

25 w 2020 (251)

Harcerstwo jest nudne...

Data publikacji: 12.05.2020 / Autor: † Wojciech Derkowski

Wrzesień. Zaczynamy naborem, pierwsza zbiórka drużyny, potem jak najszybciej biwak, żeby zdążyć przed przymrozkami pod namiot. Później 11 listopada, wypada z drużyną zrobić akcję o charakterze patriotycznym. Grudzień to święta, więc opłatek drużyny. Gdzieś w międzyczasie upchała się akcja zarobkowa. Sprzedawaliśmy znicze albo sianko pod świąteczny obrus. Nowy rok a niedługo po nim HAZ, potem w maju biwak. W międzyczasie zlot hufca i/lub chorągwi. Gdzieś się upchnął wypad ZZ-tu. No i mamy czerwiec, przeglądamy sprzęt obozowy piszemy plan i na obóz. Startuje obrzędowość, robimy pionierkę, potem zwiady i wędrówki, chatki, jakieś manewry zgrupowania. Rozpalamy ostatnie ognisko i koniec. Wolny sierpień (albo i nie bo 15. sierpnia to święto) i we wrześniu rodeo od nowa.

Gdy tak popatrzymy na ten opis to widzimy niezłą drużynę. Dwa biwaki samodzielne, jakieś turnieje, wypad ZZ-tu, nic tylko kategoryzować się na drużynę Puszczańską. Powiem więcej! Nic tylko realizować ten sam "szablon" planu pracy za rok. Co prawda zmieniamy zajęcia, miejsca biwaków i jeszcze kilka rzeczy, ale nie da się zaprzeczyć że nasza kratka łudząco przypomina tę sprzed roku. Wydawać by się mogło że drużyna, która jest w stanie osiągnąć taką kratkę i ją utrzymać przez kolejnych drużynowych jest praktycznie drużyną idealną. Działa wzorowo. Ale czy naprawdę osiągamy w ten sposób szczyt? Czy pozostaje nam już tylko i wyłącznie szlifować swoje gawędy i poprawiać swoje gry terenowe?

Moim zdaniem nie.

Zauważyłem że strasznie My, instruktorzy, staramy się stworzyć przepis na harcerstwo. Tworzymy gotowe zadania na sprawności, gotowe szablony planów pracy, a nawet (poprzez kategoryzację) gotowe kratki. Jest to oczywiście wszystko na pewnym etapie potrzebne. Jednakże odnoszę wrażenie, że często zapominamy że metoda harcerska jest narzędziem a nie celem w samym sobie. Mam silne wrażenie że uznajemy metodę i narzędzia które daje nam GK-a za w pewien sposób kompletne. Ja z tym podejściem się nie zgadzam.

Młody instruktor często potrzebuje wsparcia w formie gotowych rozwiązań. Zanim Drużynowy wdroży się w swoją nową rolę minie trochę czasu i lepiej żeby go spędził na szlifowaniu gawęd i poprawianiu gier, niż nad wymyślaniem takiego trochę "nowego harcerstwa". Jednakże gdy drużynowy prowadzi jednostkę już ponad rok i osiągnął z nią (lub utrzymał w niej) odpowiedni poziom, to powinien zacząć

kombinować. Kombinować nad dodatkiem do harcerstwa.

W końcu harcerstwo to wielka gra. Nie ważne jak wielka i jak niesamowita jest jakaś gra, w końcu poznamy wszystkie jej sekrety i stanie się ona dla nudna. W tym momencie wchodzi rozszerzenia.

A może zamiast robić akcję zarobkową w formie sprzedaży czegoś, lepiej z drużyną odśnieżyć kilka osiedlowych ścieżek? Albo pojechać ZZ-tem na wieś i pomóc w żniwach w zamian za transport sprzętu drużyny na obóz? A może budować z ZZ-tem i dinozaurami domki letniskowe jak Wędrownicy ze Szczecina? Albo setki innych NOWYCH pomysłów. Tak samo biwaki, w tym roku zamiast jechać pod namioty zbudujcie sobie szałasy, albo domek na drzewie. Im bardziej zmyślny pomysł, tym lepiej! No, może nie do końca – w końcu musi być realny do zrealizowania i bezpieczny. Biwak pod namiotami można zastąpić na bardzo wiele sposobów idąc od wspomnianych szałasów, przez wszelkie spływy kajakowe, a kończąc na stodole. Zamiast jechać znowu w góry do ośrodka, zrób samodzielne zimowisko w chacie. Albo pojedź na Litwę, jak drużyna z Suwałk.

No dobra, w mojej wyliczance na początku był jeszcze obóz. No chyba tego elementu nie trzeba zmieniać. A trzeba! Dodaj do obozu nowe formy i wyzwania. Zbudujcie na pionierce wieżę zegarową, albo kaplicę w której można odprawić mszę świętą. Chatki i zwiady można połączyć w dwu dniowe zwiady z nocowaniem. Wędrowkę można zastąpić wspomnianym wcześniej spływem. Twórz nowe formy i inspiruj się tym co robią inni. Jeżeli twoje pomysły będą ambitne i zgodne z charakterem twoich podopiecznych to kolejne wyzwania na robią im tylko ochoty na kolejne.

Wszystko z poprzedniego akapitu to małe ulepszenia obozu. Jeżeli masz prawdziwą chrapkę na rozszerzenie swojego harcerstwa, to zastąp obóz! Tak, da się. Najprostszy przykład to zamiana zgrupowania na obóz samodzielny. Ale o tym, że warto i że to fajne jest już mnóstwo tekstów, więc nie będę się powtarzał. Zamiast tego podam kilka innych przykładów, chociaż one też będą samodzielne. Zamiast do lasu, jedź z drużyną na wieś. Rozbijcie się blisko wsi i spróbujcie działać ze społecznością lokalną. Zróbcie jeden albo dwa festyny harcerskie w swoim obozie. Odwiedźcie kilka pobliskich miejscowości. Pomóżcie starszym osobom które mieszkają same. A może nawet będzie mieli wydoić krowę i przejechać się kombajnem. Zamiast do lasu można też jechać na wodę. Płynąć tratwą, kajakami łódkami czy czymkolwiek innym. Taka wyprawa to idealna sytuacja wychowawcza. Jeżeli koniecznie chcesz jechać ze zgrupowaniem to spróbujcie jechać za granicę. To na pewno sprawi że obóz będzie inny niż wszystkie. A Was jako organizatorów nie złapie raczej żaden sanepid.

Narzędzia, które daje metoda harcerska, jak i te które zapewnia GK-a, to są tylko

narzędzia. Można ich używać na różne sposoby i im bardziej doświadczonym instruktorem jesteś tym więcej ich będziesz widział.

Niestety wprawę w używaniu tych narzędzi nabywa się z czasem. A jak wszyscy wiemy z czasem przestaje się też być drużynowym. Więc zachęcam Was, żebyście byli nimi jak najdłużej. Będzie to o wiele lepsze dla waszych drużyn, ale i dla całej naszej organizacji. Im więcej doświadczeni instruktorzy wymyślą i przetestują tym szybciej ci młodzi będą mogli to wprowadzić w swoich drużynach. W końcu możemy oddać drużynę zanim nabierzemy doświadczenia niezbędnego do tworzenia swoich dodatków do harcerstwa.

Zdjęcie w tle: francuscy skauci sfotografowani przez [Maëla Ballanda](#) z [Pexels](#)

† [Wojciech Derkowski](#)

Pochodził z Płocka gdzie prowadził drużynę, gromadę i hufiec. Przez wiele lat komendant i kwatermistrz HAL i HAZ. W 15 miesięcy doprowadził drużynę do stanu 28 harcerzy, zaczynając od 11. Z zawodu i z zamiłowania chemik. Specjalizował się, jak sam pisał, w syntezie organicznej i pouczaniu innych o podstawach metody harcerskiej. [Zmarł 13.10.2022 r.](#)